

Biblioteka
Ossolineum

DAR

986933

Solidarność PAFAWAG

nr 3*12 X 1981*

TELEFON Z GDAŃSKA

Mówi Andrzej Konarski:

- W związku z podwyżką cen papierosów wysłano do Jaruzelskiego telegram. Chcieliśmy uzyskać jakieś wyjaśnienia, bo w telewizji podano, że ta sprawa została uzgodniona ze związkami zawodowymi. Otóż nic nie zostało uzgodnione z "Solidarnością". Lis prowadził jakieś rozmowy wcześniej, ale nie konkretnie na ten temat.

W niedzielę przyjechali do Gdańska Krzak i Krasinski. Próbowali całą tę sprawę tłumaczyć na swój sposób, ale robili to tak dziwnie, że wywołało to pusty śmiech na sali. Nie dostali za to żadnych braw.

Bardzo dobrze skomentował to Wałęsa. Podziękował im za to, że przyjechali i nie nie wniesli. Na koniec powiedział: "nie mamy o czym rozmawiać, bo panowie jedziecie starym systemem. Nie dogadamy się, jedziecie do siebie, a my tutaj zajmijmy odpowiednie stanowisko".

Na razie nie zajmowaliśmy się tą kwestią, bo od rana było głosowanie I tury wyborczej.

Podaje wyniki po I turze. Najpierw polny Śląsk: mieliśmy 15 kandydatów na 7 miejsc mandatowych.

Najwięcej głosów otrzymał Andrzej Konarski - 615 na 823 od gdańsk., Karol Modzelewski 278, Jan Goh 134, Jan Wyszewski 415.

Pozostali kandydaci mają następującą ilość głosów. Tadeusz Laginski 365, Jan Ozarnecki 143,

Jan Kunigowski 311, Antoni Lenkie-wicz 354, Stefan Nawrot 380, Ryszard Sawicki 302, Krystyna Sobierajska 253, Eugeniusz Szumiejko 362, Jerzy Szulc 492, Jan Winnik 347.

Do II tury według ordynacji wyborczej przystępuje 6 osób: Tadeusz Laginski, Jan Kunigowski, Antoni Lenkiewicz, Eugeniusz Szumiejko, Jan Winnik, Stefan Nawrot.

Podaję teraz nazwiska osób, które weszły po I turze do III tury w regionach.

Z Gdańska tylko Gwizda 405 głosów, z regionu Śląsko-Jabrowskiego Rozgłochowski 401, z Małopolski Stefan Burczak 509.

Do Komisji Rewizyjnej po I turze weszli z polnego Śląska: Makowska i Flaminik.

Uzić mogą być następne tury wyborcze i dalsza dyskusja nad programem. Sądzę, że w śróde zakończymy Zjazd.

BĘDZIEMY RAZEM

cd. str.2

Andrzej Konarski został wybrany do najwyższych władz "Solidarności" - wszedł do Prezydium Komisji Krajowej. Przyjęliśmy tę wiadomość z radością i dumą ale też ze smutkiem - Andrzej musi wyjechać do Gdańska, opuści Pafawag i Wrocław. Mamy więc nowo wybranego członka Prezydium KK ale straciliśmy przewodniczącego Komisji Zakładowej. W piątek, 9 października zebraliśmy się w świetlicy zakładowej, aby się z nim pożegnać i aby porozmawiać o II turze Zjazdu, o tym czego nie mogliśmy się dowiedzieć ze środków masowego przekazu. Na spotkanie przyszli również przedstawiciele Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Edward Majko i Piotr Bednarz. Rozpoczęliśmy hymnen narodowy, a potem głos zabrali Andrzej Konarski:

"Kryję, że nie rozmawiamy po raz ostatni. Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy. Przyjechałem dziś do Wrocławia i muszę wrócić do Gdańska w niedzielę. Nie opuszczam Wrocławia, dlatego że chcę mieszkać nad morzem. Jestem związany z tym środowiskiem, z tym miastem, z ludźmi z którymi się żyłem w ciągu ośmiu lat od kiedy zacząłem pracować w Pafawagu. Zostałem wybrany do Pre-



986.933

zidium KK i czeka mnie praca, której wykonywanie mogą się podjąć stracający. Idę w tę rzeczywistość świadomie. Sytuacja w Kraju jest trudna. Nie wiem czy coś uda nam się zrobić do zimy, dla nas i dla naszych dzieci. Do moich obowiązków będzie należało utrzymywanie łączności między Zarządami Regionalnymi całej "Solidarności".

Z przykrością muszę się z państwem pożegnać. Przez rok pełniłem funkcję przewodniczącego, starałem się wykonywać swoją służebną rolę jak najlepiej. Do państwa należy opinia, czy czyniłem to tak jak trzeba.

To co osiągnęliśmy jest zasługą państwa, pokazaliśmy naszą solidarność. Musimy pamiętać, że związek zawodowy ma być związkiem zawodowym a ludzie którzy w nim działają powinni być prawdziwymi Polakami. Będą próby podważenia naszej jedności.

Nie możemy się dać sprowokować podwójką papierosów, ale w sytuacjach poważniejszych musimy podejmować zdecydowane kroki. W sprawach żywności rząd musi się liczyć z ludźmi i nie możemy pozwolić aby decydowano bez konsultacji z nami.

I zakładzie czekają państwa wybory, ale nie śpieszymy się z tym. Poczekałby przez miesiąc, półtora. Przewodniczącym Komisji Zakładowej musi być człowiek, do którego załoga będzie mieć pełne zaufanie. Niesch ten miesiąc będzie okresem sprawdzianu dla kandydata, którego państwo będzie widzieć na tym stanowisku. Podobnie będzie z wyborem dyrektora zakładu. Musi to być człowiek rądry, wiem że w Pafawegu takich ludzi nie brakuje.

Miałem zawsze swój pogląd jednoznaczny: odwaga i rozważa.

Te dwie cechy są nam potrzebne. Będziemy w naszym życiu odważni i rozważni przy podejmowaniu wszelkich decyzji."

Do wypowiedzi Andrzeja Konarskiego nawiązał Edward Hajko:

"Spotkaliśmy się dziś z podwójnej okazji. Pierwszą rzecz Zjazd, o którym chcemy dziś porozmawiać; drugą - radosną i smutną: nasz ko-

lega został powołany do władz związkowych i to cieszy. Smutne jest, to że musi nas opuścić.

Na ocenę Zjazdu jest jeszcze za wcześnie. Wszystkie sprawy zjazdowe są jeszcze zbyt gorące, zbyt świeże.

Nasz związek będzie działał w oparciu o program, który ma być drogowskazem na przyszłość. Program jest naprawdę ambitny i będziemy starali się go realizować.

Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami. Najbardziej cieszy fakt, że nasza delegacja była na Zjeździe widoczna.

To, że mówiło się: Dolny Śląsk, ciał jest zasługą naszych delegatów. Głos Andrzeja Konarskiego był głosem robotników. Przedstawił on problemy ludzi pracy, powiedział to, co leży na sercu każdemu robotnikowi. Pozytywną oceną organizacji naszych załóg było to, że do władz związkowych weszło sześć osób z Dolnego Śląska".

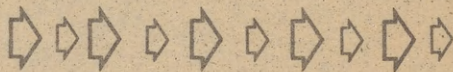
Przed dyskusją wypowiedział się jeszcze Piotr Bednarek:

"Jestem bardzo rad, że mogę się z Wami spotkać. Chcę się podzielić wrażeniami z pierwszego demokratycznego Zjazdu, który odbył się w Polsce.

Wypracowaliśmy program na miarę naszych czasów. Musimy go realizować postępując jednoznacznie i zdecydowanie. Nadarzyła się bowiem okazja, z której nie możemy zrezygnować. Andrzej Konarski będzie potrzebował naszego poparcia, które możemy oddać swoją jednością w działaniu. W sytuacji, gdy grozi nam kataklizm gospodarczy, nie możemy się dać podzielić.

Chciałbym życzyć Andrzejowi, aby jego praca w Prezydium Komisji Krajowej odpowiadała naszym oczekiwaniom.

Mam wielkie zaufanie do niego i uważam, że tacy ludzie jak on powinni być w KK".



cd. str. 3

BĘDZIEMY RAZEM

cd. ze str. 2

W dyskusji, która miała miejsce w dalszej części spotkania, zwracano się do delegatów z licznymi pytaniami dotyczącymi przebiegu Zjazdu i uchwał, które były na nim podjęte. Dyskutaneci wyrażali swoje poglądy na temat sytuacji w kraju i roli jaką ma do spełnienia NSZZ "Solidarność".

* * * * *

Z aprobatą zebranych spotkało się wystąpienie Zygmunta Nawrockiego, kierownika zakładu W-6, który przedstawiając katastrofalną sytuację przedsiębiorstwa powiedział:

"Nie zawsze wiemy, co powoduje to, że nasza gospodarka kieruje się ku dołowi. Nie wiemy jak zmienić ten kierunek. Jestem człowiekiem partii, ale uważam, że nie partia ale właśnie "Solidarność" jest jedyną zorganizowaną siłą, która może odwrócić chylenie się ku upadkowi. Wydaje mi się, że to nie przypadek że kol. Konarski został wybrany do Komisji Krajowej. Jego wystąpienie było odważne i rozważne. Związek jest gwarantem odnowy w kraju. W rozmowach z władzami głos KK powinien być decydujący. Nie możemy stracić szansy, jaką dał nam Zjazd "Solidarności".

* * * * *

Na pytanie Romana Rożka, w jaki sposób zostanie rozwiązana kwestia ukarania winnych, Andrzej Konarski odpowiedział, że Zjazd podjął uchwałę, aby ukarać zbrodniarzy z 1956 i 1970 roku.

Komisja Krajowa powoła Trybunał Społeczny, który przeprowadzi wnikliwe wyjaśnienia w tej sprawie. Władysław Stępień zadał pytanie jak wysokie będą płace dla działaczy i jakie argumenty przemawiały za zatwierdzeniem przyjętych stawek. Odpowiedzi udzielił Edward Hajko, który poinformował, że dla przewodniczącego regionu przyjęto płacę podstawową 14 tys. i w zależności od wielkości regionu 4 do

datek od 1000 do 3000 zł. W tej sytuacji Władysław Frasyniuk będzie zarabiał 17 tys. a członkowie regionu 13 tys.

Argumentem przemawiającym za zatwierdzeniem tych stawek, było to, że praca działaczy nie mieści się w osmiu godzinach, że muszą oni być zawsze do dyspozycji. Praktycznie nie mają czasu dla siebie. W pracy wymagającej częstych wyjazdów, żywienia się poza domem - koszty utrzymania są niewspółmiernie wyższe.

Niektóre regiony /Jelenia Góra, Śląsko-Dąbrowski/ zaprotestowały przeciw ustalonym stawkom. Przyczyną było to, że przy zaakceptowaniu średniej zarobków, działacze wywodzący się z kopalni mieliby znacznie większe płace.

Przytoczyliśmy tylko niektóre głosy w dyskusji. Nasi pracownicy wykazali autentyczne zainteresowanie sprawami związku. Stwierdzono jednoznacznie, że aby "Solidarność" mogła być gwarantem interesów pracowniczych muszą reprezentować ją ludzie, którzy znają problemy założeń zakładów pracy. Przed związkowcami stoi wiele odpowiedzialnych zadań. Musimy stawiać opór próbom ubezwłasnowolnienia społeczeństwa, musimy trwać w jedności, nawet, gdy jesteśmy poddawani presji głodu i kłamstwa.

Program Zjazdu i nowe władze związkowe zakładają pluralizm działania i szczeranie się poglądów, ale to wszystko jest potrzebne do wypracowania jednego kierunku działania, takiego który odpowiadałby robotnikom.

Przekazaliśmy Andrzejowi Konarskiemu swoje oczekiwania. Obdarzyliśmy go zaufaniem i wierzymy, że jako członek Prezydium Komisji

Krajowej nie zawiedzie naszych nadziei.

Gorąco życzymy mu sukcesów w trudnej i odpowiedzialnej pracy. Czekamy na jego powrót, liczymy na to, że spotkamy się ponownie w lepszej rzeczywistości.

K.W.

**dedykacja dla twórców
papierosowej afery:
"dwa półgłówki
"to jeszcze nie głowa"**



986933

wchodzimy w etap samorządności

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego Tadeuszem DUCHIŃSKIM:

K.W.: W piątek, 2.10.81 r. odbyło się trzecie z kolei posiedzenie Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego. Jakże ważniejsze decyzje zostały na nim podjęte?

T.D.: Najpierw przyjęliśmy oświadczenie, którego treść została przedstawiona na pierwszym zebraniu i spotkała się, jak pamiętamy, z ostrą reakcją niektórych uczestników posiedzenia. Po wprowadzeniu pewnych poprawek członkowie KZSP zaakceptowali to oświadczenie.

Następną sprawą był wybór prezydium KZSP. W wyniku głosowania weszli do niego: 1. Tadeusz Kornak W-1/P /60 głosów/ na 71 oddanych 2. Kazimierz Drużyński W-7 /54 głosów/. 3. Marek Musak Z /59 głosów/. 4. Rudolf Gołąbek dział planowania /52 głosy/. 5. Jerzy Karpinski III /59 głosów/. 6. Zbigniew Polewiak /60 głosów/. 7. Roman Rożek W-7 /64 głosy/. 8. Zygmunt Stoncel OKR /64 głosy/. 9. Wiesław Ściegienko W-7 /59 głosów/. 10. Ryszard Turka TI /56 głosów/. Wiceprzewodniczącym został Roman Rożek.

K.W.: Jak doszło do wyboru wiceprzewodniczącego? Z wykazu wynika, że Roman Rożek zdobył 64 głosy, podczas gdy np. Zbigniew Polewiak ma 60 głosów.

T.D.: Podział funkcji między członków prezydium należy do przewodniczącego. Każdy członek prezydium otrzymał funkcję, upoważniającą go do wykonywania działań odpowiadających posiadanym kompetencjom. Będą oni pracować w zespołach, które swym zasięgiem będą obejmować poszczególne dziedziny działalności przedsiębiorstwa. Zespoły te już zostały powołane do życia. Każdy zespół ma także przydzielonego kierownika. Oto nazwy zespołów:

1. Zespół ds. rozwoju przedsiębiorstwa i struktury produkcji - kierowany przez Zygmunta Stoncela.

2. Zespół ds. zarządzania i struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa - kierowany przez Wiesława Ściegienko. 3. Zespół ds. polityki kadrowej - kierowany przez Romana Rożka i Tadeusza Kornaka. 4. Zespół ds. gospodarki materiałowej - kierowany przez Marka Musaka. 5. Zespół ds. socjalno-bytowych bhp, oraz do współpracy z organizacjami władzy i administracji państwowej oraz z organizacjami społeczno-politycznymi - kierowany przez Kazimierza Drużyńskiego. 6. Zespół ds. ekonomiczno-finansowych - kierowany przez Rudolfa Gołąbka. 7. Zespół ds. statutowych, szkolenia i oceny projektów ustaw i rozporządzeń wykonawczych dotyczących reformy gospodarczej - kierowany przez Ryszarda Turkę. 8. Zespół ds. kontroli pracy administracji przedsiębiorstwa i spraw interwencyjnych - kierowany przez Jerzego Karpinskiego.

K.W.: Na czym ma polegać praca zespołów?

T.D.: Każdy kierownik ma skompletować skład osobowy zespołu /proponuje się, by nie był on większy niż siedmiuosobowy/. Do zespołu może wejść każdy, kto potrafiłby pomóc w pracy samorządu. Szansę działania ma praktycznie każdy pracownik zakładu, nie tylko ten, który został wybrany do KZSP. Materiały dotyczące działalności samorządu będą przygotowywane na prezydium.

Potem zostaną przedstawione na posiedzeniu plenarnym Komitetu Założycielskiego. Przewodniczący komiteji roboczych będą zobowiązani do prezentowania zagadnień. Po przedyskutowaniu i wniesieniu poprawek KZSP może podjąć uchwałę. Prezydium nie ma funkcji stanowiącej. Ma kierować pracami Komitetu Założycielskiego.

K.W.: W jaki sposób zostaną określone kompetencje zespołów?

T.D.: Jest powołany zespół ds. statutowych. Ma on przedstawić prezydium propozycję dotyczącą zakresu działania dla każdego zespołu. W projekcie "Sieci" została przed-

cd. str.5

000088

WCHODZIMY ...

ed. ze str. 4

stawiona propozycja ramowego statutu. Będzie można z tego skorzystać, ale musimy wypracować swój własny statut, taki który odpowiadałby specyfice naszego przedsiębiorstwa.

K.W.: Ustawa o przedsiębiorstwie państwowy-m przewiduje likwidację Zjednoczeń i powoływaniu Zrzeszeń. Na czym polega różnica między jednym a drugim organem?

T.D.: Nie można dopuścić, aby Zjednoczenia zostały przemianowane w Zrzeszenia. Zrzeszenia powinny być tworzone na zasadzie porozumienia Zarządów, przy zachowaniu pełnej dobrowolności i możliwości wycofania się, jeśli okaże się to konieczne.

Przynależność do niego powinna wynikać z potrzeb produkcji, z niezbędności nawiązywania umów kooperacyjnych, nie bez znaczenia jest też sprawa rozwoju produkcji w danym przedsiębiorstwie.

Przy tych założeniach rola Zrzeszenia może być bardzo duża. Zrzeszenie nie może mieć formy monopolu. Obecne Zjednoczenia mają właśnie taką formę. np. TASKO, które ustala ceny, dyktuje warunki itp. W ustawie o przedsiębiorstwie jest zastrzeżenie, że Zrzeszenia nie mogą być tworzone na zasadzie monopolu. Powinna być osobna ustawa antymonopolowa.

rozmawiała Krystyna Wójcik

OŚWIADCZENIE

Komitet Założycielskiego Samorządu Pracowniczego Fabryki Wagonów "PAFAWAG" we Wrocławiu

W dniach 18 i 25 września oraz 2 października 1981 roku odbyły się łącznie trzy tury I Zebrania Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego Fabryki Wagonów "PAFAWAG" we Wrocławiu.

Zebranie było poprzedzone pracami tzw. zespołu inicjującego, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-politycznych w naszym Zakładzie. W pracach zespołu inicjującego uczestniczyli również członkowie Dyrekcji.

Członkowie Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego zo-

stali wybrani przez Załogę w wyborach powszechnych i tajnych wg ordynacji wyborczej przyjętej przez wszystkie organizacje społeczno-polityczne.

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego Fabryki Wagonów "PAFAWAG" serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania a szczególnie KZ NSZZ "Solidarność", KZ PZPR, Radzie Zakładowej ZZM oraz Zarządowi Zakładu wemu ZSNP.

Oddzielne podziękowania kierujemy do Dyrekcji naszego Zakładu za stworzenie korzystnych warunków do dyskusji i prac nad samorządem pracowniczym.

Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego uważa, że obok bezpośredniego wpływu na poprawę efektywności gospodarowania w naszej fabryce czeka go dalsza praca nad kształtem przyszłych ustaw sejmowych niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania samorządu i przedsiębiorstwa. Dotyczy to całego pakietu przepisów prawnych ze sfery finansowania, planowania i statystyki oraz zmiany cen zaopatrzeniowych.

Zwracamy się do Sejmu i Rządu PRL by w dalszych pracach zespołów Poselskich i Rządowych nad kolejnymi aktami prawnymi dotyczącymi reformy gospodarczej uczestniczyli również przedstawiciele działających już samorządów pracowniczych.

Będzie to stanowić gwarancję faktycznej i szerokiej konsultacji społecznej oraz gwarancję prezentowania stanowisk najbardziej zainteresowanych tj. samorządów.

Zdajemy sobie sprawę, że reforma gospodarcza dla niemal wszystkich przedsiębiorstw oznacza zmianę a w większości przypadków - redukcję bezwładnych, biurokratyzowanych i nieoperatywnych struktur organizacyjnych.

Oznacza to, że pierwsze efekty wprowadzanej reformy będą niepopulärne wśród załóg i niektórych środowiskach.

Zjawisko to może być w bezwzględny sposób wykorzystane przez istniejących jeszcze przeciwników samorządowego charakteru reformy.

Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich zdrowych sił w naszym Kraju oraz dysponentów środkami masowego przekazu, wszystkich dziennikarzy prasy, radia i telewizji.

ed. str. 6

OŚWIADCZENIE...

cd. ze str. 5

zji o rozpropagowanie idei samorządowych.

Deklarujemy nasz pełny udział i pomoc w tej akcji.

Naszym zdaniem będzie on tym pełniejszy gdy środki masowego komunikowania zaczną spełniać swoją społeczną funkcję.

Zwracamy się również do wszystkich załóg fabryk, zakładów i przedsiębiorstw: wybierajcie w miejsce starych i skompromitowanych KSR-ów - w wyborach demokratycznych - nowe przedstawicielstwo samorządowe.

Samorządy Pracownicze uważamy za podstawową szansę szybkiego wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Komitet Założycielski
Samorządu Pracowniczego
F.W. PAFAWAG

uchwała nr 1

Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego przy Fabryce Kagonów "Pafawag"

Dla zapewnienia operatywnego działania zmierzającego do zarządzania przedsiębiorstwem w warunkach reformy gospodarczej podjęto uchwały przez Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego w następujących kwestiach:

1. Zobowiązuje się Dyrektora Przedsiębiorstwa do spowodowania opracowania raportu o stanie przedsiębiorstwa. Raport stanowi będzie podstawę formułowania hierarchii zadań i przedsięwzięć podejmowanych przez KZSP.

2. W celu dokonania oceny raportu o stanie przedsiębiorstwa oraz zaleceniach głównych kierunków działalności przedsiębiorstwa

oferuje rozwoju produkcji, rozwoju przedsiębiorstwa i rozwoju rentowności oraz w celu rozwinięcia innej działalności na rzecz załogi przedsiębiorstwa /szkolenie, poprawa warunków pracy, warunków socjalno-bytowych/.

Upoważnia się Prezydium KZSP do powoływania w miarę potrzeb Komisji Problemowych /zespołów Problemowych/ dla których Prezydium określi zakres pracy. Do Komisji Problemowych Prezydium może włączyć eksperta z zewnątrz przedsiębiorstwa.

Jednocześnie upoważnia się Prezydium KZSP w oparciu o materiały z poszczególnych Zespołów Problemowych do wyrażenia opinii oraz dokonywania kontroli we wszystkich dziedzinach z działalności przedsiębiorstwa.

Zobowiązuje się jednocześnie Prezydium KZSP do przedkładania sprawozdania w powyższej sprawie na najbliższym posiedzeniu plenarnym KZSP.

3. W oparciu o podjętą Ustawę Sejmową o przedsiębiorstwie i samorządzie zobowiązuje się Dyrektora Przedsiębiorstwa do opracowania w ustawowym terminie tj. 31.10.81 r. projektu Statutu Przedsiębiorstwa w celu uchwalenia go przez ogólne zebranie załogi do dnia 31.11.81 r. jako integralną część niezbędne do wpisania Pafawagu do rejestru przedsiębiorstwa.

4. Do kompetencji Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa należy m.in. wyborowego przedstawiciela do Rady Zrzeszenia Przedsiębiorstw.

W związku z likwidacją Zjednoczeń i powoływania Zrzeszeń konieczne jest dokonanie wyboru przedstawiciela naszego KZSP do prac nad statutem przyszłościowego Zrzeszenia.

Propozycje z sali 2 kandydatów. W związku z powyższym deleguje się Tadeusza Duchńskiego i Rudolfa Gołąbka do prac w/w sprawie.

5. Uchwała się, że osoby pełniące funkcje przewodniczącego oraz sekretarza KZSP będą sprawowane etatowo.

Natomiast dla potrzeb właściwej organizacji pracy całego Komitetu Założycielskiego i jego wszystkich Organów oraz dla zapewnienia odpowiedniego przepływu informacji zobowiązuje się Dyrektora Przedsiębiorstwa dla zabezpieczenia dodatkowo 1/2 etatu dla referenta.

6. Zobowiązuje się Dyrektora Przedsiębiorstwa do zabezpieczenia w terminie do dnia 30.10.81r. odpowiednich pomieszczeń oraz odpowiednich środków оргatechnicznych /wg koncepcji Prezydium KZSP/ dla zabezpieczenia właściwego funkcjonowania organów Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego.

SPRAWY NIE DO KOŃCA WYJAŚNIONE

Już ponad rok mija od masowego protestu społeczeństwa polskiego. Okres ten był dla wszystkich etapem obfitującym w wydarzenia, których wcześniej nikt nie byłby w stanie przewidzieć.

Ruch nowej siły społecznej charakteryzował się w różnych regionach większym lub mniejszym nasileniem. Jak przebiegał on w Pafawagu? Pracownicy mogą to ocenić na podstawie własnych obserwacji.

Dla jednych ten rok był okresem spełnionych nadziei, dla innych wyznikiem czasu, w którym te nadzieje zostały zaprzeczzone.

Obawiam się, że tych drugich znalazłoby się więcej niż pierwszych.

Wapomnę pierwsze i drugie listopadowe zebranie "Solidarności" w świetlicy zakładowej w ubiegłym roku, kiedy to wyszło na światło dzienne wiele machinacji, dokonanych przez osoby zajmujące eksponowane stanowiska i funkcje w zakładzie. Dowiedzieliśmy się o nieprawidłowościach przy rozdzielaniu mieszkań, talonów na samochody, telewizorów, mebli, odznaczeń itp.

Były deklaracje, że przeprowadzi się wyjaśnienia i na tym się skończyło, mimo że te drażliwe sprawy są nadal aktualne. Nie wiem, dlaczego się to przemiloża.

Udję, że należałoby usatysfakcjonować zażożę poważnym potraktowaniem wszystkich zgłoszonych postulatów.

Osobiście jestem szczególnie zbulwersowany problemem ośrodka kolonijno-wczasowego w Radkowie. Nie mogę zrozumieć co jest przyczyną spychania na drugi plan tej sprawy. Po prostu jest ona wyciszana.

Co się kryje za tym tematem tabu? Czyżby jakaś tajemnica państwowa?

Niektórzy pracownicy tego ośrodka zwracali się do dyrekcji zakładu i do KZZ "Solidarności", zgłaszając zarzuty dotyczące złego gospodarowania obiektem. Padły przykłady czerpania osobistych korzyści z tytułu prowadzenia ośrodka. Niestety pracownicy ci przestali już pracować w Radkowie. Po prostu zwolniono ich lub przeniesiono do Pafawagu.

Chciałbym przypomnieć czytelnikom, że ośrodek w Radkowie jest rozbudowywany. Postawiono nowy pawilon.

Coś zagadkowo wyglądają koszty nieskończonej jeszcze inwestycji. Miały osiągnąć sumę 1,5 mln zł. Obecnie kwota ta wzrosła do 11,5 mln zł. Kierownictwo budowy ma trudności z rozliczeniem się z materiałami.

Obawiam się, że szczegółowa kontrola doprowadziłaby do kompromitacji prominentów. Dochodzę do wniosku, że w tym tkwi sedno wy-ciszenia tej sprawy.

Mam jednak nadzieję, że moje uwagi spowodują podjęcie działań wyjaśniających. Może komitet załozycielski Samorządu Pracowniczego powoła do tego celu fachową komisję kontrolną złożoną z rzeczoznawców z delegatury NIK. Przy okazji wyjaśnię także się, czy mój list jest podejrzeniem nie mającym pokrycia.

Zdzisław Kamiński

pracownik MKZ/P-2

kłamstwo ma krótkie nogi - za to solidnie obute

Podstawową zasadą prasy powinna być wiarygodność. Wyznacznikiem etyki dziennikarskiej winno być podawanie rzetelnych informacji, opartych na faktach sprawdzonych i uargumentowanych. Publicyści gazet codziennych i redaktorzy dtv są miernie oburzeni, gdy zarzuca się im kłamstwo i tendencyjność. Szczególnie w wiadomościach dotyczących "Solidarności".

Z właściwym sobie samozaparcie przytaczają całe kopy "obiektywnych" wieści ilustrujących działalność związkową, która - co stwierdzają z ubolewaniem - nie zawsze zmierza we właściwym kierunku. Ze szczególnym upodobaniem wyłekają na łany gazet historyjki z posmakiem sensacji. Wszak no tylko

cd. str.10

O KOMISJI ZAKŁADOWEJ INACZEJ

Zarzuty, jakoby NSZZ "Solidarność" zajmował się wszystkim, tylko nie sprawami związkowymi jest z gruntu niedorzeczny. A taka opinia jest ostatnio lansowana przez środki masowego przekazu a szczególnie DTV.

Zrodziła się ona w głowach ludzi, którzy jak śmiał przypuszczać nigdy nie widzieli i nie uczestniczyli w pracach Komisji Zakładowej naszego Związku.

Ja chciałbym się zająć sposobem rozwiązywania problemów przez Komisję Zakładową, ale ... właśnie "ale". Nie wiem czy wolno mi podejść do tej kwestii w sposób krytyczny.

Spróbuję.

Jako obserwator i uczestnik prac naszej Komisji Zakładowej podzieliłbym jej zadania na dwie zasadnicze grupy: jedna, to sprawy napływające od różnych organizacji gospodarczych i społeczno-politycznych oraz dyrekcji, zaś druga, to sprawy wynikające z inicjatywy samego związku.

I właśnie w tej pierwszej grupie znajdują się sprawy, które doprowadzają niekiedy do "ostrych starć" podczas czwartkowych posiedzeń.

Przysłuchuję się wypowiedziom poszczególnych członków Komisji Zakładowej a nawet członków Prezydium, dochodzę do wniosku, że nie wszyscy pamiętają o podstawowym dokumencie związkowym jakim jest statut.

Co bo jak można przychylić się do wniosku NSO "Społem" w sprawie podwyżki cen obiadów wydawanych przez naszą stołówkę?

Przecież to jest podwyżka godząca bezpośrednio w naszych członków. I nie tylko. Podwyżkę argumentowano znaczną poprawą jakości posiłków oraz zwykłą ceną żywności.

Zarówno poprawy jakości nie ma, jak i również brak oficjalnej podwyżki cen artykułów spożywczych.

Należy tu przypomnieć Komisji Zakładowej, że nie jest kompetentna do podejmowania takich decyzji. I tego jest Państwowa Komisja cen.

Albo stało się. Został naruszony podstawowy punkt statutu, mówiący

o tym, że interesy i prawa członków związku są nadrzędne.

Niedawno, jeden z członków ścisłego prezydium przedstawił Komisji problem, który "kupić" w dyrekcji. Otóż według niego Komisja ma dokonać wyboru:

albo będziemy mieli załatwiony transport ziemniaków, albo, będzie -my mieli wycieczki na grzyby.

Przy przyjęciu jednej z tych alternatyw, zapis statutu, który przytoczyłem wyżej będzie ponownie naruszony.

Albo ów przedstawiciel starał się przekonać całą Komisję, że dyrekcja ma określone trudności, kłopoty itp.

Nie zastanawiał się natomiast, że przy wyborze jednej z możliwości, działać będzie na szkodę członków Związku.

Jeżeli pozabawi ich albo wycieczki albo transportu ziemniaków.

Wydaje się, że mamy prawo wymagać od ludzi, których wybraliśmy aby kierowali się wyłącznie dobrem naszych członków i nie zapominali, że rezygnacja z wywalczonych praw i przywilejów nie jest zgodna z naszymi oczekiwaniami.

Ryszard Turka

odpowiadają członkowie prezydium nszz solidarność

Komisja Zakładowa nie wyraziła zgody na podwyższenie cen obiadów. Nie popieraliśmy tej decyzji, ale też nie mieliśmy wpływu na jej zmianę. Stołówka nie należy do Państwa, jest to placówka NSO "Społem". O zmianie cen obiadów zdecydowała Państwowa Komisja cen.

Przedstawiono nam argumenty przemawiające za podwyżką: podrożały jak wiadomo artykuły zbożowe i mączne: chleb, kasza, ryż, makaron. Można się również fajko. Ta sytuacja spowodowała podniesienie cen obiadów we wszystkich stołówkach. Kontroleryjna była

cd. str.9

ODPOWIADAJA...

cd. ze str. 8

sprawa związana z koniecznością oddawania do stołówki kart zapotrzenia na mięso. Zgodnie z rezolucją przyjętą przez załogę w dniu 31.08.81 r. wyraziliśmy protest przeciw zabieraniu kart. Sprawa została załatwiona w ten sposób, że pracownicy, którzy chcą zatrzymać karty, mogą spożywać dania jarskie.

Następna sprawa.

Podczas jednej z rozmów z dyrekcją otrzymaliśmy informację, że zakład nie dysponuje wystarczającą ilością benzyny, aby zapewnić pracownikom organizowanie wycieczek na grzyby i dostarczenie zakupionych ziemniaków do domów. Problem ten przekazaliśmy członkom IZ MZZ "Solidarność", prosząc o zajęcie stanowiska w tej kwestii.

Okazało się jednak, że Koło Zakładowe PTTK organizuje wycieczki począwszy od 9 września br. Wzięło w nich udział wiele wydziałów. Odbyły się również trzy wycieczki dla emerytów zrzeszonych w ZMi.

Dotyczy również do skutku wycieczki dla emerytów - członków "Solidarności" z Grabiszynka i Nowego Dworu.

Mimo poważnych problemów z paliwem pracownicy, którzy zakupili ziemniaki mają zapewniony również ich transport. Cała ta historia okazała się zwykłym nieporozumieniem.

Tyle wyjaśnień, a na marginesie mała uwaga: dobrze się stało że mogliśmy załatwić załogę i wycieczkę i dowóz ziemniaków.

Niewykluczone jest jednak, że w przyszłości zaistnieją takie sytuacje, kiedy będziemy zmuszeni do pewnych wyrzeczeń, do dokonywania któregoś wyboru.

Nie możemy w każdej sytuacji zachowywać się jak niegrzeczne dzieci, do których nie trafia argument o trudnościach.

Troska o dobro załogi nie może sprowadzać się do prowadzenia sporów o rzeczy, z których możemy zrezygnować.

Niekiedy trzeba iść na kompromis. Postaramy się to zrozumieć. Powołując się w wyżej wymienionym przypadku na statut jest nieco wyolbrzymione. Nie odstępujemy od zasad statutowych, ale nie chcemy, aby stały się dla nas jedynym kontrargumentem hamującym kompromisowe rozwiązania każdej najdrobniejszej sprawy.

Z OKAZJI ŚWIĘTA...

W dniu święta MO i SB zasłużony funkcjonariusz oświadczył przed kamerami TV, że po przesłuchaniu członków powstającego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO, zwolniono z pracy tych, którzy nie chcieli wystąpić ze związku.

W dobie obecnego kryzysu trudno wyobrazić sobie tanszy prezent dla milicjanta. Ale darowanemu koniowi w zęby się nie patrzy. Liczy się przecież pamięć.

**SPOKÓJ
DLA
NASZYCH DZIECI**

Zapowiedziana reglamentacja mydła powinna spotkać się z wybuchem radości wśród niegrzecznych dzieci, które nie lubią się myć. Nasi milusińscy mogą nareszcie chodzić do szkoły z brudnymi łzami. Skonczą się udręki toalety porannej. Zgłaszamy postulat zniesienia kontroli czystości.

Żadamy zamiany hasła "Czystość to zdrowie" na "Częste mycie skraca życie".

**MIGAWKI
TELEWIZYJNE
-zmiana metody.**

Redaktor Bielecki z "Trybuny Ludu" podzielił się w DTV swoimi wrażeniami ze Zjazdu "Solidarności". Wyraził on szczery żal i ubolewanie z powodu nadgiernego przeładowania programu związku akcentami politycznymi.

Uwaga, widzowie! Komentatorzy TV zmieniają orientację. Wyczerpał się repertuar ataków na "Solidarność", nadszedł czas lamentu. Gratulujemy panu Bieleckiemu tego bezprecedensowego wystąpienia. Niech żyje prekursor moralistyki współczesnej!

jakis działacz związkowy co "przeskrobie", to już go tak ob-smarują, że się nie poziera. W pogoni za sensacją powtarzają pikantne anegdotki przepisane z innych gazet - zwłaszcza z "Trybuny Ludu" - zasłużonej orędowni-czki prawdy.

Muszą być potem niemile zdziwieni, gdy okaże się, że "ciągnęli" jakąś plotkę. Ilez to było śmiechu, kiedy któregoś dnia prasa roztrą-biała się o zbesczeszczeniu pomni-ka w Mokryszewie, a potem wyszło na jaw, że w Mokryszewie nie ma pomnika. Wyssaną z palca bzdurę powtórzyli za "Trybuną Ludu" nasze wrocławskie gazety, co chyba było whiciem gwoźdźcia do trumny ze zwio-kami wiarygodności. Ten przykry in-cydent nie nauczył jednak niczego naszych krągnbrnych plotkarzy.

Niedawno poszła w "Trybunie Ludu" następna fama. Tym razem ofiarą miał być Bogdan Lis wykreowany na zacieklego przeciwnika partii /choć sam partyjny/, używające-go w dodatku brzydkich słów. W je-go to usta włożono zdanie wypowie-dziane na masowce w kopalni "Jas-trzębie": "tych sk...synów komuni-stów trzeba wykończyć". Redaktor J.B. z "Gazety Robotniczej" uwie-rzył swojemu koledze po piórze i przytoczył to zdanie w artykule "Pomowy otwarcie".

Rotem posypały się protesty i wy-jaśnienia /patrz 25 numer "Tygo-dnika Solidarność"/ skierowane pod adresem "Trybuny Ludu".

J.B. również otrzymał wiele li-stów na ten temat i poczuł się zobowiązany do udzielenia wyjaś-nienia. Znalazło się ono w "Gaze-cie Robotniczej" 5 października. Autor przyznaje, iż w chwili pi-sania komentarza nie znał dementi w sprawie Bogdana Lisa, a cytata z "Trybuny Ludu" przytoczył w DOBREJ WIERZE! /

Zaiste zbrojny cel musiał przyswie-cać J.B. w powtarzaniu tej osz-czerczej plotki. W dobrej wierze posłużył się wulgarnym zdaniem, mniemając iż mówi prawdę.

W gruncie rzeczy można byłoby przyznać oczy na ten niefrasobli-wy bezkrytyzm wobec "Trybuny Ludu" ale w głowie się nie mieści, że jest możliwe cytowanie niewybre-anych epitetów w dobrej wierze.

Nasuwa mi się tu znane z niedawnych przemówień pytanie: komu to służy i w czym to interesie?

Pytanie to było kierowane do "Solidarności", rzekomo wytwarzającej za męt i napięcie. Proponuję, aby tym razem poprosić o odpowiedź na nie pana J.B.

I jeszcze jedna uwaga na zakończe-nie. Cytat z "Trybuny Ludu" i "Ga-zety Robotniczej" jest obrzydliwym pomówieniem wobec Bogdana Lisa. Sprawa została wyjaśniona i Bogdan Lis jest oczyszczony z zarzutów. Red. J.B. przyznał, iż jedynie siła-zną metodą jest budowanie opinii w oparciu o fakty sprawdzone. Nie uznał natomiast za stosowne wyra-zie choćby cienia skruchy. Zreszt-po co?

J.B. ma ważniejsze problemy - pra-gnie "oddalić szalone myśli o kon-frontacji siłowej". Cóż wobec tego wielkiego przedsięwzięcia znaczy małe słowo "przepraszam"?

K.H.



redaguje zespół
kz nasz solidarność
pafawaq: b. bierska,
k. wójcik, r. gójski,
r. turka